

Ewangelia na niedzielę: Dobry Samarytanin

Ewangelia XV Niedzieli Zwykłej
(Rok C) i komentarz tekstu.

"Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce złoczyńców? On odpowiedział: — Ten, który mu okazał miłosierdzie". Wobec otaczających nas osób każdy z nas może przyjąć postawę kapłana, lewity albo miłosiernego samarytanina z przypowieści. Nie bójmy się wyciągać miłosiernej ręki do potrzebujących, pamiętając, że

my sami dostąpiliśmy
miłosierdzia z rąk Boga.

Ewangelia (Łk 10, 25-37)

Powstał jakiś uczony w Prawie i
wystawiając Jezusa na próbę,
zapytał:

— Nauczycielu, co mam czynić, aby
osiągnąć życie wieczne?

Jezus mu odpowiedział:

— Co jest napisane w Prawie? Jak
czytasz?

On rzekł:

— Będziesz miłował Pana Boga
swego całym swoim sercem, całą
swoją duszą, całą swoją mocą i całym
swoim umysłem; a swego bliźniego
jak siebie samego.

Jezus rzekł do niego:

— Dobrześ odpowiedział. To czyn, a będziesz żył.

Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa:

— A kto jest moim bliźnim?

Jezus, nawiązując do tego, rzekł:

— Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli.

Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielegnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa

denary, dał gospodarzowi i rzekł:
«Miej o nim staranie, a jeśli co więcej
wydasz, ja oddam tobie, gdy będę
wracał». Któryż z tych trzech okazał
się, według twego zdania, bliżnim
tego, który wpadł w ręce zbójców?

On odpowiedział:

— Ten, który mu okazał miłosierdzie.

Jezus mu rzekł:

— Idź, i ty czyn podobnie.

.....

Komentarz

Rozmowa między Jezusem a tym
uczonym w Prawie dobrze wpisuje
się w dialogi, które były powszechne
wśród nauczycieli Izraela. Jezus nie
odpowiada bezpośrednio na
postawione Mu pytanie, ale pyta,
jakiej odpowiedzi on sam udzieliłby

na temat tego, co robić, aby odziedziczyć życie wieczne. Tenże słusznie odpowiada, łącząc tekst z Księgi Powtórzonego Prawa o prymacie miłości Boga (por. Pwt 6,5) z innym tekstem z Księgi Kapłańskiej o miłości bliźniego (por. Kpł 19,18). Doskonale wiedział, jaka jest teoretyczna odpowiedź na to, o co zapytał Jezusa, ale jego pytanie nie było zbyteczne. Często zdarza się, że nie wystarczy znać doktrynę, trudności pojawiają się bowiem z jej zastosowaniem w praktyce. W tym przypadku nie było jasne, kto powinien być uważany za „bliźniego”, a zatem za podmiot miłości.

Jezus odpowiada mu teraz przypowieścią, w której mówi o kapłanie i lewicie, którzy przeszli obok podróżującego, który został okradziony ze wszystkiego przez złodziei i pozostawiony ciężko ranny: „pewien zaś Samarytanin, będąc w

podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko” (w. 33). Ten Samarytanin, wzruszony, reaguje: „podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: «Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał»” (ww. 34-35).

Miłość musi być widoczna i namacalna. Wzywa do podjęcia konkretnych działań, które pomogą zaradzić szczególnym potrzebom innych. Dlatego też, po przedstawieniu przypowieści, Jezus pyta swojego rozmówcę: „Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców? On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie»” (ww. 36-37).

Pytanie Jezusa nie jest „niewinne”. W języku starotestamentowym „bliźni” (po hebrajsku „rēa”) to nie tylko każdy człowiek, ale ten, który przynależy do ludu. Z pewnością kapłan i lewita przynależeli do niego. Ale żaden z Jemu współczesnych nie powiedziałby, że Samarytanin jest jego „bliźnim”. Jezus angażuje swojego rozmówcę pytając go „któryż z tych trzech” (*kapłan, lewita czy Samarytanin*) był „bliźnim” tego ciężko rannego człowieka. Uczony w Prawie, by nie powiedzieć tego, co wydawało się oczywiste, ale było dla niego nie do pomyślenia - „*Samarytanin*” - ucieka się do obejścia: „Ten, który mu okazał miłosierdzie”.

„Aktualność tej przypowieści jest oczywista (...) - komentuje Benedykt XVI. A czy wokół nas samych nie widzimy ludzi złupionych i rozbitych? Ofiary narkotyków, handlu żywym towarem,

sekssturystyki, ludzi zniszczonych wewnątrz, którzy pływając się w bogactwach są wewnątrznie puści. Wszystko to nie może nam być obojętne i stanowi dla nas wezwanie do tego, żeby mieć oko i serce bliźniego, a także odwagę pokazywania miłości”[1].

Przypowieść Jezusa jest prowokująca: w praktyce, kto był tym, „który mu okazał miłosierdzie”? Oczywiście, Samarytanin był prawdziwym bliźnim owego człowieka, ale był nim także gospodarz. To on przez wiele dni zajmował się leczeniem ran, aż do momentu, gdy się zagoiły, był odpowiedzialny za opiekę nad nim, gdy było to konieczne lub za przygotowywanie jedzenia, które byłoby dla niego apetyczne i pomogło mu odzyskać siły. Wszystko to bez bycia protagonistą, służąc w ukryciu. Jak wskazuje Papież Franciszek, „miłość nie może być

przecież abstrakcyjnym słowem. Z samej swej natury jest ona konkretnym życiem: to intencje, zachowania, postawy, które przyjmuje się w codzienności”[2].

[1] Joseph Ratzinger - Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia* (Kraków, Wyd. M, 2007), 171-172.

[2] Papież Franciszek, *Misericordiae vultus*, 9.

Francisco Varo

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/ewangelia-pietnasta-niedziela-czas-zwykly-rok-c/> (16-03-2026)